

Sygn. akt I ACa 394/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr.sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej  
w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 4 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 46/10

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym.**

Wiesława Kaźmierska Maria Iwankiewicz Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 394/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie w sprawie I C 64/10 zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 33.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od kwot: 28.000 zł od 14 listopada 2009 roku do dnia zapłaty i 5.000 zł od 5 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy zasądził także na rzecz powoda kwotę 1.639,70 złotych tytułem odszkodowania obejmującego koszty leczenia z odsetkami ustawowymi od 14 listopada 2009 roku do dnia zapłaty, kwotę 7.403 zł tytułem renty za okres od 7 lutego 2003 roku do 31 października 2009 roku z odsetkami ustawowymi od 2 marca

2010 roku do dnia zapłaty oraz 139.350 zł tytułem jednorazowego odszkodowania zamiast renty wraz z odsetkami ustawowymi od 5 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty. Sąd pierwszej instancji jednocześnie ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki zdarzenia z 13 maja 2002 roku, które mogą pojawić się u powoda w przyszłości i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Sąd Okręgowy obciążył powoda częściowo kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną oraz nakazał ściągnąć od obydwu stron koszty sądowe, w pozostałym zakresie obciążając nimi Skarb Państwa.

W uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego w związku z wypadkiem, jaki miał miejsce 13 maja 2002 roku odpowiednio kwoty 28.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 35.698 zł z tytułu renty obejmującej utracony dochód, kwoty 166.831 zł, tytułem jednorazowego odszkodowania dochodzonego zamiast renty na przyszłość, oraz kwoty 3.861 zł z tytułu kosztów leczenia, obejmujących wydatki na dojazd do szpitala w W.. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Na rozprawie 1 września 2011 roku powód zmodyfikował żądanie z tytułu skapitalizowanej renty, domagając się kwoty 11.744,52 zł, zamiast pierwotnych 35.698 zł. Strona powodowa wskazała, że na poczet powyższego żądania zaliczyła wypłaconą przez pozwanego kwotę 16.833,48 zł

Sąd Okręgowy ustalił, że wyrokiem (...) Sądu Garnizonowego w S., wydanym 21 lutego 2007 roku w sprawie Sg 71/05 ks. ppłk. M. O. został skazany za spowodowanie wypadku drogowego, w którym A. P. doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu to jest za czyn z art. 177 § 2 k.k. i uznając 50% przyczynienie się do wypadku poszkodowanego skazał również A. P. za czyn z art. 177 § 2 k.k. wskazując, że nie zachował szczególnej ostrożności i wykonał nieprawidłowy manewr, co uzasadniało uznanie przyczynienia się do skutków wypadku, gdzie śmierć poniosła jedna osoba, a sam powód został ranny. Kierujący samochodem T. (...) ks. ppłk. M. O. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej przez (...) S.A. w W., obecnie Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W..

Z ustaleń tych wynika, że powód wskutek odniesionych obrażeń ciała przebywał w dniach od 13 maja 2002 roku do 11 czerwca 2002 roku na Oddziale Chirurgii Urazowej i Ortopedycznej (...) Szpitala (...) w W., gdzie wykonano zabieg repozycji złamania uda, stabilizacji gwoździem (...), repozycji złamania podudzia, stabilizacji aparatem (...), a także opracowano chirurgicznie rany kolana prawego oraz założono opatrunek gipsowo biodrowy kończyny dolnej lewej. Z uwagi na odniesione obrażenia powód jeszcze jedenastokrotnie przebywał w (...) Szpitalu (...) w W. w okresach łącznie od sierpnia 2002 r. do 2012 r. gdzie poddawano go różnym zabiegom, rehabilitacji i fizykoterapii. Powód był nadto niezdolny do samodzielnej egzystencji w dniach od 13 maja 2002 roku do 7 lutego 2003 roku. W okresie leczenia nie był w stanie poruszać się samodzielnie, wychodzić z domu, przygotowywać posiłków, ani korzystać z toalety. Proces skutecznego wyleczenia kończyny z rekanalizacją układu naczyniowego w obrębie tej kończyny uznano za stabilny i wydolny z dniem 7 lutego 2003 roku. Od tego dnia powód mógł przemieszczać się w miarę sprawnie z asekuracją kul lokciowych z wielogodzinnym przebywaniem w pozycji stojącej i siedzącej. W początkowym okresie hospitalizacji lewa stopa powoda zagrożona była martwicą. Stopniowo nastąpiła jednak poprawa ukrwienia stopy i podudzia lewego. Skrócenie czynnościowe lewej kończyny spowodowane wypadkiem i następczym leczeniem wynosi 6 – 7 cm. U powoda występuje również ograniczenie ruchomości w stawie biodrowym lewym z przykurczem (30 stopni), ograniczenie w zgięciu do 90 stopni i duża bolesność przy ruchach, ograniczenie zgięcia stawu kolanowego lewego do 90 stopni i stawu skokowego lewego. Podudzie pogrubiła z masywnymi zmianami bliznowatymi. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi łącznie 65%. Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w W. z 19 września 2012 roku A. P. zaliczono do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Leczenie powoda w (...) Szpitalu (...) w W. prowadzone było prawidłowo. Powód jest trwale niezdolny do wykonywania pracy zarobkowej w charakterze drwala. Poprawa w funkcjonowaniu narządu ruchu powoda wymaga przeprowadzenia zabiegu alloplastyki stawu biodrowego lewego z odtworzeniem kąta trzonowo – szyjkowego i częściowego odtworzenia długości kończyny, ewentualnie także alloplastyki stawu kolanowego. Okres rehabilitacji po zabiegu może być długotrwały. Wykonanie powyższej operacji obarczone jest wprawdzie możliwością powikłań, jednak umożliwiłoby powodowi wykonywanie pracy rzemieślniczej lub umysłowej. Powód obawia się przeprowadzenia powyższego zabiegu. Nie podjął żadnych kroków zmierzających do poddania się operacji. Przy założeniu braku przeprowadzenia rekonstrukcji narządu ruchu powoda, będzie on nadal zdolny do wykonywania pracy biurowej, przy komputerze itp. Istnieje także możliwość przekwalifikowania do pracy

w innym zawodzie. A. P. nie będzie mógł natomiast wykonywać ciężkich prac fizycznych oraz pracować na wysokości. Powód porusza się przy użyciu kul łokciowych. W domu do poruszania wystarczająca jest jedna kula. Nie jest w stanie pływać, jeździć na rowerze. Ma problemy z wejściem do wanny. Obawia się także jazdy na motorze. Po zdarzeniu miał problemy ze snem. Zażywał środki nasenne i uspokajające. Przed wypadkiem trenował judo oraz karate, pływał, jeździł na rowerze. Był osobą aktywną fizycznie. Po wypadku, powód otrzymywał zasiłek chorobowy przez okres 180 dni. Następnie od 7 lutego 2003 roku do 28 lutego 2004 roku uzyskiwał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Za luty 2003 roku A. P. uzyskał kwotę 414,61 zł netto, zaś w kolejnych miesiącach, od marca 2003 roku, po zmianie podstawy wymiaru świadczenia przyjętej początkowo błędnie w decyzji z 10 marca 2003 roku, na prawidłową na mocy decyzji z 3 kwietnia 2003 roku, wysokość renty wynosiła netto 613,08 zł. Od 1 marca 2004 roku wysokość renty wzrosła do kwoty netto 621,45 zł miesięcznie. Od 1 lipca 2005 roku, wysokość renty z uwzględnieniem kwoty objętej egzekucją sądową wynosiła netto 619,66 zł miesięcznie. Od 1 września 2006 roku renta odpowiadała kwocie 652,94 zł. Od 1 lipca 2007 roku powód jest częściowo niezdolny do pracy i uzyskiwał z tego tytułu od wskazanego dnia rentę w wysokości 502,79 zł. Od 1 października 2008 roku wysokość renty wynosiła 534,57 zł netto miesięcznie, zaś od 1 listopada 2009 roku – 567,34 zł. Od 1 stycznia 2011 roku wysokość renty wzrosła do kwoty 608,52 zł miesięcznie. Obecna żona powoda uzyskuje dochód w kwocie ok. 1.600 – 1.800 zł miesięcznie netto. Posiadają dziecko w wieku 4 lata. Powód posiada nadto dziecko z pierwszego małżeństwa w wieku 14 lat, na które łoży alimenty w kwocie 200 zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach wskazał nadto, że powód zwracał się do strony pozwanej z wezwaniem o zapłatę z dnia 23 czerwca 2009 roku, żądając łącznie kwoty 240.000 zł. Pozwany dobrowolnie zapłacił na rzecz pozwanego kwotę 32.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także dalsze 16.953,48 zł tytułem odszkodowania. Powód posiada wykształcenie średnie. Z zawodu jest technikiem mechanizacji rolnictwa. Przed wypadkiem, od stycznia 1992 roku do 2000 roku, powód pracował w Zakładzie Produkcji (...) w W. na stanowiskach od pracownika fizycznego do brygadzysty. Jako brygadzysta, A. P. wykonywał zarówno obowiązki o charakterze fizycznym, jak i prace umysłowe. Od 2000 roku, zatrudniony był w Nadleśnictwie M. na stanowisku operatora maszyn i urządzeń leśnych z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 1.714,90 zł brutto. Po potrąceniu składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, a także zaliczki na podatek dochodowy, dochód netto z tytułu pracy powoda odpowiadał kwocie 1.190,37 zł (1.714,90 – 95,37 – 320,86 – 108,30).

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2002 roku wynosiło 2.133,21 zł brutto miesięcznie (portal informacyjny Głównego Urzędu Statystycznego - <http://www.stat.gov.pl>), co odpowiada kwocie 1.466 zł netto (kalkulator wynagrodzeń 2000 – 2013r. - [www.infor.pl](http://www.infor.pl)). W 2002 roku wynagrodzenie miesięczne netto powoda stanowiło 81% (1.190,37 zł / 1.466 zł) przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia netto w gospodarce narodowej. W 2012 roku przeciętne miesięczne wynagrodzenie netto w gospodarce narodowej wynosiło 2.520 zł. Przy założeniu utrzymania proporcji zarobków powoda do tego wynagrodzenia, A. P. uzyskiwałby dochód w kwocie 2.041 zł miesięcznie netto (2.520 x 81%). W związku z koniecznością dojazdu z miejsca zamieszkania powoda w M. do (...) Szpitala (...) w W., powód był przewożony samochodem osobowym swojego ojca J. P.. Z tego tytułu zwracał ojcu koszty paliwa. Zabiegi alloplastyki stawu biodrowego realizowane są w ramach ubezpieczenia w Narodowym Funduszu Zdrowia. Okres oczekiwania na zabieg uzależniony jest od świadczeniodawcy i wynosi w przypadkach stabilnych od 62 do 1200 dni.

Sąd pierwszej instancji w oparciu o takie ustalenia faktyczne uznał powództwo za częściowo zasadne. Oparł się przy tym na wyroku Wojskowego Sądu Garnizonowego w S. z 21 lutego 2007 roku w sprawie Sg 71/05 oraz poczynionym tam ustaleniu, że poszkodowany przyczynił się do powstania wypadku w 50%. Sąd Okręgowy w ramach oceny przesłanek do zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia, odszkodowania i renty uznał, że wypadek rzutował w istocie na zdecydowaną większość z powołanych wyżej sfer. W dacie wypadku, A. P. miał 32 lata. Znajdował się w sile wieku, posiadał rodzinę. W ocenie Sądu Okręgowego, powód nie wykazał wprawdzie, że sporny wypadek w sposób bezpośredni rzutował na rozpad jego pierwszego małżeństwa, jednak niewątpliwie łączył się z szeregiem negatywnych następstw, w szczególności w zakresie umniejszenia możliwości powoda przyczyniania się do zaspokajania finansowych potrzeb rodziny, którą założył wraz z pierwszą małżonką. Sąd ten stwierdził,

że powód doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania otwartego wieloodłamowego trzonu kości udowej lewej z raną punktową drążącą do złamanych kości, złamania szyjki kości udowej lewej, złamania otwartego wieloodłamowego trzonów kości piszczelowej i kości strzałkowej oraz rany okolicy podrzępkowej prawej. W konsekwencji prowadzonego leczenia, A. P. łącznie był dwunastokrotnie hospitalizowany w (...) Szpitalu (...) w W.. Wprawdzie tylko trzykrotnie pobyt ten łączył się z przeprowadzeniem zabiegów operacyjnych (repozycja złamania uda, usunięcie gwoźdźcia (...), usunięcie aparatu (...)), jednak także i pozostałe okresy hospitalizacji łączyły się z koniecznością pobytu poza domem oraz prowadzeniem bolesnej rehabilitacji. Ponadto, lewa noga powoda przez 2,5 miesiąca unieruchomiona była opatrunkiem gipsowym. Wdrożony sposób leczenia nie gwarantował przy tym szans powodzenia. Aż do lutego 2003 roku, tj. przez ponad pół roku istniało znaczne zagrożenie wystąpienia zmian martwiczych i amputacji kończyny. Leczenie ortopedyczne trwało jeszcze do października 2005 roku (usunięcie aparatu (...)), a więc łącznie ponad 3 lata. Niezależnie od odczuwanych przez powoda dolegliwości bezpośrednio po wypadku oraz w toku leczenia, Sąd Okręgowy wskazał, że niektóre z dolegliwości bólowych odczuwanych przez powoda przybrały postać trwałych, istniejących również w chwili obecnej (ponad 10 lat po wypadku) i wiążących się z utrudnieniami w życiu (ból nogi, konieczność korzystania z kul łokciowych). Niezależnie od cierpień fizycznych, doznanych w następstwie wypadku i długotrwałego leczenia, istotnemu ograniczeniu, w ocenie Sądu meriti uległa również aktywność ruchowa powoda. Powód nie może jeździć na rowerze ani motorze, pływać, ćwiczyć sportów walki. Przed zdarzeniem był natomiast osobą aktywną fizycznie. W ocenie Sądu pierwszej instancji, stopień bólu i krzywdy doznane przez powoda, a także przyszłe ograniczenia w życiu osobistym, zrekompensować winno co do zasady zadośćuczynienie w wysokości 130.000 zł. Uwzględniając stopień przyczynienia się przez powoda do szkody oraz wypłaconą dotychczas z tytułu zadośćuczynienia kwotę, zgłoszone roszczenie zasługiwało na aprobatę w zakresie 33.000 zł (130.000 zł x 50% - 32.000 zł). Sąd ten uznał, że łączna wypłacona z tego tytułu suma, odpowiadająca ponad 20-krotności przeciętnego wynagrodzenia za pracę w gospodarce narodowej netto, winna stanowić dla powoda odczuwalną kompensatę za doznane cierpienia oraz przewidywane przyszłe ograniczenia wynikające z wypadku. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji nie brał pod uwagę potencjalnych dolegliwości związanych z ewentualnym poddaniem się przez powoda zabiegom alloplastyki stawu biodrowego i kolanowego. Mając na uwadze okoliczność, że pomimo upływu ponad 10 lat od zabiegu A. P. nie podjął żadnych kroków zmierzających do ich wykonania, brak jest podstaw do przyjęcia wysokiego prawdopodobieństwa ich przeprowadzenia. Domniemana krzywda powoda z tego tytułu, zdaniem Sądu Okręgowego ma tym samym wymiar tylko i wyłącznie teoretyczny, co nie uzasadnia zasądzenia z tego tytułu zadośćuczynienia. Jednocześnie określając wysokość zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wskazał, że kwota ta została ustalona na dzień zamknięcia rozprawy, przy uwzględnieniu stanu zdrowia powoda na ten moment. Tym niemniej, Sąd meriti podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 października 2011 roku ( sygn. akt VI ACa 247/11, LEX nr 1103602), że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika powinien być "niezwłoczny" rozumiany jako "realny", to jest taki w którym dłużnik przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy będzie w stanie dokonać zapłaty. Uwzględniając fakt, że decyzją z 13 listopada 2009 roku (k.46) pozwany wypłacił powodowi zaledwie dalsze 2.000 zł, obok wypłaconych wcześniej 30.000 zł, Sąd Okręgowy przyjął, że co do kwoty 28.000 zł (k. 47 – 49), co do której nastąpiła odmowa wypłaty, pozwany pozostaje w opóźnieniu co najmniej od 14 listopada 2009 roku tj. od dnia następującego po wydaniu decyzji przyznającej powodowi dalsze 2.000 zł. W ocenie tego Sądu, leczenie powoda na ten dzień było już zakończone, zaś pozwany dysponował odpowiednią dokumentacją oraz wystarczającym okresem czasu dla prawidłowej oceny roszczenia powoda. W odniesieniu do odsetek ustawowych co do pozostałej kwoty 5.000 zł, która nie była objęta wezwaniem do zapłaty, jako datę pozostawania w opóźnieniu przez pozwanego przyjęto dzień następujący po dniu wydania wyroku w sprawie. Sąd pierwszej instancji w zakresie oceny roszczenia o odszkodowanie uznał, że brak jest co do zasady podstaw do kwestionowania twierdzeń powoda co do konieczności dojazdu na leczenie samochodem i kolejnych przejazdów w celu hospitalizacji. Należna powodowi kwota odszkodowania za jeden przejazd, zdaniem Sądu Okręgowego wyniosła 172,60 zł, a za całość udokumentowanych przejazdów – 3.279,40 zł. Przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia powoda do szkody, należne z tego tytułu odszkodowanie wyniosło 1.639,70 zł. Odsetki ustawowe od przyznanej kwoty zasądzone analogicznie jak w odniesieniu do kwoty 28.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Sąd

pierwszej instancji nie dopatrył się uzasadnionych podstaw dla odmowy przez pozwanego odszkodowania z tytułu dojazdów do szpitala w zakresie przyznanej w wyroku kwoty.

Sąd Okręgowy oceniając zasadność roszczenia rentowego powoda wziął pod uwagę, że bezpośrednio przed wypadkiem powód zatrudniony był w Nadleśnictwie M. z wynagrodzeniem miesięcznym netto w kwocie 1.190,37 zł. Po wypadku uzyskiwał zasiłek chorobowy, zaś w okresie objętym żądaniem (7 lutego 2003 – 31 października 2009 roku) utrzymywał się z renty, początkowo z tytułu całkowitej, a następnie częściowej niezdolności do pracy. Zdaniem Sądu meriti wątpliwości nie budził fakt, że w rozpatrywanym okresie powód utracił zdolność do pracy zarobkowej, w następstwie czego zmniejszeniu uległy osiągane przez niego dochody. Co do zasady rozpatrywane roszczenie w ocenie tego Sądu zasługiwało zatem na uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że podstawę dla ustalenia wysokości renty wyrównawczej stanowią potencjalne i rzeczywiste dochody poszkodowanego netto. Za błędną w stopniu oczywistym Sąd pierwszej instancji uznał argumentację strony pozwanej, jakoby w celu ustalenia wysokości renty wyrównawczej potencjalne zarobki netto poszkodowanego należało w pierwszej kolejności zmniejszyć o stopień przyczynienia, a następnie zredukować o rzeczywiste zarobki poszkodowanego po wypadku. Zgodnie z obliczeniami dokonanymi przez ten Sąd, przy uwzględnieniu przyczynienia do szkody, należna powodowi renta wyrównawcza za 2003 rok wyniosła 3.125,50 zł. W kolejnych latach analiza wysokości szkody wynikająca z utraty zarobków przedstawiała się analogicznie. Łącznie za okres, co do którego strona powodowa sformułowała żądanie w zakresie renty z tytułu utraconych zarobków tj. od 7 lutego 2003 roku do 31 października 2009 roku (k. 6), szkoda spowodowana zmniejszeniem zarobków uzyskiwanych przez powoda w ocenie Sądu Okręgowego wyniosła zatem 24.356,50 zł. Po potrąceniu przez Sąd Okręgowy dobrowolnej zapłaty pozwanego w kwocie 16.953,48 zł, zaliczonej przez powoda na poczet odszkodowania z tytułu utraconych zarobków (pozwany wskazał, że kwota ta zaspokoić winna należność z tytułu przejazdów do szpitala – k. 68, co traktować należy jako pomyłkę, w związku z wielokrotnie niższym żądaniem powoda z tego tytułu), pozwany winien zapłacić powodowi dalsze 7.403 zł. W powyższym zakresie na uwzględnienie, zdaniem tego Sądu nie zasługiwało natomiast żądanie zapłaty odsetek ustawowych od 25 lipca 2009 roku, albowiem data końcowa okresu, za który powód dochodził renty wyrównawczej, była późniejsza, aniżeli data od której żądano odsetek.

Sąd Okręgowy wskazał, odnosząc się do roszczenia o zapłatę jednorazowego świadczenia w miejsce renty, że wśród ważnych powodów, uzasadniających przyznanie jednorazowego odszkodowania, w miejsce renty, wskazuje się m.in. zamiar wykonywania przez poszkodowanego w wypadku przy pracy nowego zawodu przez rozpoczęcie i prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek (wyrok SN z dnia 30 lipca 2003 r., II UK 332/2002, OSNP 2004, nr 10, poz. 176). Jak wynikało zaś z twierdzeń pełnomocnika powoda (e-protokół rozprawy z 22 stycznia 2013 roku, od 0:52:00 do 0:56:00), domaga się on jednorazowego odszkodowania z uwagi na zamiar stworzenia miejsca pracy. Niezależnie od powyższego, Sąd pierwszej instancji wskazał na wnioski biegłego z zakresu medycyny pracy P. K., który podnosił celowość ewentualnego przekwalifikowania powoda do pracy w innym zawodzie (k. 311). Powyższe okoliczności przemawiają zdaniem Sądu meriti za uznaniem zgłoszonego roszczenia za usprawiedliwione co do zasady. W ocenie Sądu Okręgowego na aprobatę w części zasługuje także metodologia przyjęta przez powoda na potrzeby obliczenia żadanego odszkodowania, polegająca na zredukowaniu hipotetycznych zarobków powoda, przy przyjęciu, że do wypadku nie doszło, a liczonych aż do osiągnięcia wieku emerytalnego (67 lat) o potencjalne dochody powoda z uwzględnieniem skutków zdarzenia z 13 maja 2002 roku. W doktrynie wskazuje się, że kapitalizacja renty nie zmienia kompensacyjnego charakteru należnego świadczenia. Sąd pierwszej instancji przy obliczaniu wartości jednorazowego świadczenia, że przyjął przy zastosowaniu współczynnika udziału ostatniego wynagrodzenia powoda w Nadleśnictwie do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 2012 roku, powód uzyskiwałby wynagrodzenie w wysokości 2.041 zł miesięcznie netto (2.520 x 81%). W tym stanie rzeczy, brak jest w ocenie Sądu podstaw do przyjęcia, że dochody powoda w przyszłości ograniczą się tylko i wyłącznie do uzyskiwanego obecnie świadczenia rentowego. Wręcz przeciwnie, uwzględniając możliwość wykonywania przez powoda pracy umysłowej, w tym biurowej i przy komputerze, jako pracownika ochrony przy monitoringu, bądź jako portiera, jak i mając na uwadze dotychczasowe doświadczenie zawodowe powoda, Sąd ten przyjął, że powód winien być zdolny do wykonywania pracy, z którą wiązać się będzie co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę (1.500 zł brutto w 2012 roku, tj. 1.112 zł netto). W przypadku poddania się przez powoda zabiegowi alloplastyki stawu biodrowego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, zdolności

powoda do podjęcia pracy mogą przy wzrosnąć (opinia biegłych z (...) w S.). W stosunku miesięcznym, należna powodowi renta, zdaniem tego Sądu powinna wynieść zatem 929 zł (2.041 zł – 1.112 zł). Uwzględniając wiek powoda (42 lata), pozostały okres czasu do osiągnięcia wieku emerytalnego (67 lat), tj. 25 lat, jak i wysokość obliczonej wyżej renty, odszkodowanie winno, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wynieść 278.800 zł (12 mies. x 929 zł x 25 lat). Mając na uwadze stopień przyczynienia się przed powoda do szkody, Sąd ten ustalił należne mu jednorazowe odszkodowanie na kwotę 139.350 zł (278.800 zł x 50%). Powołując się na ugruntowany w orzecznictwie pogląd Sąd Okręgowy zasądził odsetki od odszkodowania przyznanego zamiast renty od daty wyroku.

Sąd Okręgowy przyjął także za uzasadnione roszczenie powoda w zakresie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, które mogą powstać w przyszłości. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił. Na uwzględnienie, w ocenie tego Sądu nie zasługiwało w szczególności żądanie powoda zgłoszone w piśmie z 15 listopada 2012 roku z tytułu odszkodowania obejmującego koszty poddania się zabiegom rekonstrukcji narządu ruchu, albowiem było ono przedwczesne. Jako nie znajdujące oparcia w materiale dowodowym Sąd ten ocenił także żądania powoda przewyższające kwoty zasądzone w pkt. 1 – 4 sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł proporcjonalnie do stopnia w jakim obydwie strony wygrały sprawę. Koszty sądowe Sąd ten nakazał pobrać stosownie do wyniku procesu przy uwzględnieniu zakresu zwolnienia, uzyskanego przez powoda.

Z powyższym rozstrzygnięciem częściowo nie zgodził się pozwany i w złożonej apelacji wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego punkcie 1. poprzez zasądzenie od pozwanego Towarzystwa na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty przyznanego A. P. dodatkowego zadośćuczynienia w wysokości 28.000 złotych, poczynając od dnia 05 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty;
- 2) zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego punkcie 4. poprzez oddalenia powództwa A. P. w zakresie dochodzonego przezeń jednorazowego odszkodowania zastępującego świadczenie rentowe w całości,
- 3) a ewentualnie zaś poprzez zasądzenie od pozwanego Towarzystwa na rzecz powoda - z tytułu jednorazowego odszkodowania dochodzonego przez A. P. zamiast renty - kwoty 42.600 złotych wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 05 kwietnia 2013 r.;
- 4) zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego punktach 7. i 9. poprzez wynikające z norm prawem przepisanych zwiększenie wysokości kwoty zasądzonej od powoda na rzecz pozwanej z tytułu zwrotu kosztów procesu oraz poprzez odstąpienie od obciążania pozwanego zakładu ubezpieczeń obowiązkiem zwrotu jakichkolwiek kosztów sądowych, wygenerowanych w przedmiotowej sprawie - z uwagi na ostateczny wynik procesu;
- 5) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem I oraz Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego - obliczonych według norm prawem przepisanych;

Skarżący przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą niezasadnym przyjęciem, że w warunkach tej sprawy należało zasądzić odsetki ustawowe od przyznanego powodowi dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 28.000 złotych, poczynając od dnia 14 listopada 2009 r. - w sytuacji, gdy w istocie brak było podstaw faktycznych i prawnych do zastosowania opisanego rozwiązania, albowiem w przypadku ustalenia należnego powodowi zadośćuczynienia w wyroku, to jest wedle stanu sprawy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, odsetki za ewentualne opóźnienie zobowiązanego w płatnościach powinny zostać zasądzone od dnia następnego po wydaniu wyroku, nie zaś niejako z mocą wsteczną, czyli od daty wskazanej w treści zaskarżonego orzeczenia;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 447 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię, w rezultacie której Sąd pierwszej instancji przyjął, że ważnym powodem, uzasadniającym zasądzenie na rzecz powoda A.

P. jednorazowego odszkodowania zastępującego wyżej wymienionemu świadczenie rentowe, jest wyrażona przez poszkodowanego wola zawodowego przekwalifikowania się i stworzenia własnego stanowiska pracy - w sytuacji, gdy jedyną w istocie okolicznością wskazującą na takowy zamiar powoda stanowiło oświadczenie złożone przez jego pełnomocnika, wobec czego nie sposób przyjąć, iżby strona powodowa w formie przewidzianej art. 6 k.c. udowodniła zasadność swego roszczenia odszkodowawczego, wywiedzionego z treści art. 447 k.c.

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 447 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie wadliwej metodologii obliczenia wysokości ewentualnie należnego powodowi A. P. odszkodowania dochodzonego w zamiast renty, oszacowanego przez Sąd Okręgowy na kwotę 139.350 złotych - w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji obliczając kwotę bazową przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia powoda uwzględnił li tylko wysokość 19% stopy podatkowej, pominał natomiast zupełnie inne obciążenia wpływające na wartość wynagrodzenia brutto, a nadto arbitralnie przyjął, że okresem, za jaki powinno zostać wypłacone odszkodowanie, powinno być 25 lat, pomimo że sam powód deklarował, jakoby zamierzał podjąć starania o swoje przekwalifikowania, całkowicie niezasadnym było zatem założenie, zgodnie z którym jednorazowe odszkodowanie powinno odpowiadać wysokości wyrównawczego świadczenia rentowego uiszczanego aż przez 25 lat, czyli do daty osiągnięcia przez powoda wieku emerytalnego;

- naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji w istocie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą nietrafnym przyjęciem, że powód tak co do zasady, jak i w znacznej mierze także co do wysokości wykazał dowodowo słuszność swojego roszczenia w zakresie jednorazowego odszkodowania dochodzonego w miejsce renty - w sytuacji, gdy strona powodowa nie zaoferowała ani dowodów dostatecznie potwierdzających wystąpienie w niniejszej sprawie ważnych powodów w rozumieniu art. 447 k.c., ani też nie zdołała wykazać, by powodowi rzeczywiście powinno zostać przyznane jednorazowe świadczenie odszkodowawcze w kwocie aż 139.350 złotych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podał, że wyrokowanie w zakresie zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania. Zdaniem skarżącego krytycznie należy ocenić przyjęte przez Sąd pierwszej instancji założenie, jakoby powód co do zasady udowodnił w toku postępowania, iż po jego stronie wystąpiły „ważne powody”, od jakich zaistnienia ustawodawca uzależnia w ogóle możliwość zastosowania normy prawnej, zawartej w przepisie art. 447 k.c. Nadto zdaniem apelującego Sąd Okręgowy lakonicznie miał uzasadnić swoje rozstrzygnięcie w zakresie uznania za trafne co od samej zasady roszczenia powoda oparte na treści art. 447 k.c. i w formie niedostatecznej wyjaśnił, jakie to „ważne powody” przemawiają za koniecznością uwzględnienia przedmiotowego żądania pozwu. Apelujący zaznaczył, że Sąd Okręgowy z jednej strony podkreśliła występujący jakoby u powoda zamiar przekwalifikowania się, z drugiej natomiast dokonał obliczenia wysokości należnego poszkodowanemu jednorazowego odszkodowania za okres obejmujący aż 25 lat, czyli kończący się uzyskaniem przez A. P. uprawnień emerytalnych, automatycznie zatem poczynił tym samym założenie, że w istocie powód, w ocenie pozwanego, nie przejdzie żadnej zmiany swoich kompetencji zawodowych, akceptując biernie swą aktualną sytuację życiową i finansową. Skarżący podniósł także, że nawet przy przyjęciu, że powodowi co do samej zasady należy się wypłaty jednorazowego odszkodowania w zamian za comiesięczne wyrównawcze świadczenie rentowe - w żadnym stopniu pozwane Towarzystwo nie może zaakceptować zaprezentowanego przez Sąd pierwszej instancji arytmetycznego sposobu obliczenia wysokości zasądzonego z tegoż tytułu na rzecz poszkodowanego świadczenia. W ocenie apelującego Sąd pierwszej instancji wadliwie obliczyć miał kwotę bazową, będącą podstawą do określenia przysługującego powodowi odszkodowania, bowiem uwzględnił przy przywołaniu kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej tylko wartość 19% stopy podatkowej, pominał natomiast całkowicie inne obciążenia wpływające na ostateczną wysokość wynagrodzenia netto, takie jak wartość sumy należnej Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych i obowiązkowej składki na ubezpieczenie zdrowotne, pomimo że wszystkie powyższe składniki zostały przez ten Sąd wzięte pod uwagę przy obliczaniu minimalnej pensji, możliwej do uzyskania przez powoda w oparciu o jego aktualną zdolność zarobkową. Także za nieprawidłowe, zdaniem apelującego, uznać należało założenie, że wartość tak obliczonej renty należy odnieść do okresu 25 lat. Sam bowiem Sąd Okręgowy podał, że powód może kontynuować zatrudnienie, w tym zamierza przekwalifikować się zawodowo, co jeszcze dodatkowo każe obiektywnie sądzić, że w możliwej do przewidzenia, stosunkowo bliskiej przyszłości stan

zdrowotny powoda poprawi się na tyle, że zacznie on uzyskiwać z własnej pracy zarobkowej znacznie wyższe aniżeli obecnie dochody.

Powód na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym wniósł o nieuwzględnienie apelacji pozwanego i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna, co prowadziło do jej oddalenia.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że w obecnie obowiązującej procedurze cywilnej sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex nr 341125). W tej sprawie skarżący nieważności nie zarzucał, a Sąd Odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Sąd Apelacyjny stwierdził nadto, że ustalenia faktyczne poczynione w przedmiotowej sprawie przez Sąd pierwszej instancji zasługują na akceptację, gdyż znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Należało ocenić, że Sąd Okręgowy opierając się na zasadach prawidłowego rozumowania, a także wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego, dokonał oceny poszczególnych dowodów zarówno pod kątem ich wewnętrznej spójności, jak i w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia te Sąd Odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu.

Należy ocenić, że z takich ustaleń Sąd pierwszej instancji również wywiódł zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków oraz przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest prawidłowy i w całości zasługuje na akceptację. Sąd ad meriti w sposób wnikliwy dokonał analizy wszystkich istotnych w sprawie kwestii – w tym związanych z zakresem przyczynienia się powoda do zdarzenia z 13 maja 2002 r., procesu jego leczenia, uszczerbku na zdrowiu, cierpienia i ograniczeń spowodowanych doznanymi urazami, wysokości osiągniętych przez powoda zarobków, jego przyszłych perspektyw na uzyskanie lepszej sprawności oraz dalszych możliwości zarobkowych. Powyższe okoliczności wpłynęły bezpośrednio na ocenę zakresu przyznanego powodowi odszkodowania za koszty leczenia, zadośćuczynienia oraz świadczenia jednorazowego zastępującego rentę. Uznać należy, że poza sporem stron pozostawały kwestie związane z generalną zasadą odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, gdzie poszkodowanym został powód, jak również okoliczności związane z ustaleniem wartości odszkodowania obejmującego koszty dojazdów do szpitala. Ostatecznie pozwany zaakceptował także wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Rozważania Sądu pierwszej instancji w tym zakresie należy uznać za w pełni prawidłowe bowiem, czego nie kwestionuje także apelujący, ostateczna wysokość zasądzonych zadośćuczynienia jest adekwatna do krzywdy jakiej doznał powód w wyniku wypadku z 2002 r.

Uznając, podobnie jak skarżący, istnienie podstaw do przyznania powodowi zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska odnośnie zawartego w apelacji pozwanego zarzutu dotyczącego daty, od której Sąd pierwszej instancji winien był zasądzić odsetki od ustalonej kwoty zadośćuczynienia. Jak zasadnie wskazał skarżący na tle tego zagadnienia wyodrębnione w doktrynie i orzecznictwie zostały dwa zasadniczo odmienne poglądy. Zgodnie z tym prezentowanym przez stronę pozwaną, od roszczenia o zadośćuczynienie, jako żądania o często nie ustalonej lub niesprecyzowanej wysokości, przysługują odsetki za opóźnienie dopiero od chwili określenia jego wysokości w wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego, czyli od chwili wydania wyroku. Pogląd ten związany jest z twierdzeniem, że dopiero na etapie postępowania sądowego ustalone są rozmiar i zakres krzywdy stanowiącej podstawy roszczenia, którego to rozmiaru ubezpieczyciel nie był w stanie ocenić na etapie postępowania szkodowego. Natomiast zgodnie z drugim poglądem, którym kierował się Sąd Okręgowy, a który podziela także Sąd Odwoławczy, odsetki należą się od dnia popadnięcia ubezpieczyciela w opóźnienie – który to dzień z reguły poprzedza dzień wyrokowania. Pogląd ten znajduje oparcie w treści art. 455 k.c., zgodnie z którym jeżeli termin spełnienia świadczenia



nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Zatem w wypadku zobowiązań bezterminowych, a do takich na ogół należą zobowiązania odszkodowawcze, w tym roszczenie z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę - określenie terminu w jakim powinno nastąpić spełnienie świadczenia zależy od wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika, w którym oznaczy on żadaną kwotę, bowiem dopiero wtedy dłużnik popada w opóźnienie, a w związku z tym możliwe jest dochodzenie odsetek na podstawie art. 481 k.c. W przypadku firmy ubezpieczeniowej odpowiadającej z tytułu odpowiedzialności cywilnej, uwzględnić należy również termin wynikający z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Pozwany, co do zasady, nie spełniając roszczenia w czasie 30 dni od wezwania powodował, że uprawniony nie miał możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia (por. wyrok SN z 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, wyrok SN z 18 lutego 201 Or, II CSK 434/09). Nadto w orzecznictwie podkreślane jest, że nie istnieje generalna zasada pozwalająca w każdym wypadku na jednoznaczną ocenę początku biegu terminu popadnięcia obowiązanego w zwłokę, zwłaszcza w zakresie jego zobowiązań odszkodowawczych. Powyższe rozważania pozwalają na stwierdzenie, że to okoliczności sprawy wyznaczają początkowy termin roszczenia odsetkowego. Tym bardziej na uwzględnienie zasługuje fakt, że zgodnie z powszechnie przyjętym obecnie poglądem wyrok zasadzający zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny, potwierdzający istnienie obiektywnego uprawnienia strony do żądania zadośćuczynienia w konkretnej wysokości (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r. sygn akt I ACa 307/12). Przeprowadzenie postępowania ubezpieczeniowego przez stronę pozwaną w kierunku ustalenia wartości zadośćuczynienia jest okolicznością uzasadniająca przyznanie odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania. W niniejszym postępowaniu, jak ustalił to Sąd pierwszej instancji, po zakończeniu procesu leczenia powoda i po otrzymaniu wezwania skierowanego do ubezpieczyciela, A. P. została wypłacona w dniu 13 listopada 2009 r. kwota dodatkowego zadośćuczynienia w wysokości zaledwie 2.000 zł. Jak trafnie zauważył przy tym Sąd Okręgowy - w tej dacie proces leczenia powoda był w znacznej mierze ukończony, ubezpieczyciel dysponował niezbędnym materiałem dowodowym, pozwalającym mu na ustalenie faktycznej i adekwatnej wielkości zadośćuczynienia, które odpowiadałoby rozmiarowi krzywdy, powstałej u powoda w wyniku wypadku. Tak więc zgodzić się należy z tezą Sądu Okręgowego, że pozwany pozostawał w zwłoce z zapłatą kwoty 28.000 zł co najmniej od 14 listopada 2009 r. i od tej daty należą się odsetki z tytułu opóźnienia.

W dalszej części apelacji skarżący zakwestionował przyjęte przez Sąd pierwszej instancji ustalenie dotyczące podstaw uwzględnienia wniosku o przyznaniu zamiast renty jednorazowego odszkodowania w trybie art. 447 k.c. Skarżący nie objął w treści apelacji krytyką zasadności samego świadczenia rentowego, uznał jednak, że treść art. 447 k.c. w kontekście art. 6 k.c. nakłada na wnioskującego obowiązek wykazania za pomocą środków dowodowych właściwych procesowi cywilnemu, że zachodzi szczególnie ważny powód uzasadniający odejście od zasady okresowego wypłacania świadczeń rentowych. Nadto w ocenie pozwanego powód takich okoliczności nie wykazał, a ustalenie przez Sąd Okręgowy podstaw do zastosowania art. 447 k.c. wynika tylko z oświadczenia jego pełnomocnika i częściowo wniosków opinii biegłego, które tylko wskazywały na możliwość takiego przekwalifikowania się powoda.

Sąd Apelacyjny odnosząc się do tego zarzutu na wstępie wskazuje na funkcję jaką pełni regulacja zawarta w art. 447 k.c. w systemie przyznawania świadczeń z tytułu czynów niedozwolonych. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że świadczenie rentowe ma zapewnić poszkodowanemu środki finansowe, zastępujące mu w istocie utracone w wyniku określonego zdarzenia możliwości zarobkowe. W tym kontekście zgodzić się należy ze stanowiskiem, że zasadą jest naprawienie spowodowanej czynem niedozwolonym szkody na osobie przez przyznanie uprawnionemu odpowiedniej renty (art. 444 § 2 k.c.), a zasądzenie w to miejsce jednorazowego odszkodowania możliwe jest wyjątkowo, gdy występują „ważne powody” (wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., II UKN 603/98, OSNAPIUS 2000, nr 4, poz. 153, Prok. i Pr.-wkl. 1999, nr 6, poz. 45). Przepis art. 447 k.c. został sformułowany na gruncie zasad odpowiedzialności w celu ułatwienia przystosowania się osób, które nie mogą podjąć dotychczasowej pracy, do zawodowego przekwalifikowania w celu zapewnienia sobie środków do życia – podjęcia innej pracy, w kierunku której nie kształcili się lub nigdy pracy takiej nie wykonywali. Może także pozwolić na utworzenie przez pokrzywdzonego stanowiska pracy dla siebie poprzez zorganizowanie i rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Co do zasady kwota takiego jednorazowego odszkodowania ma stanowić odpowiednik możliwości zarobkowych osoby poszkodowanej wyliczanej w wartościach miesięcznych do chwili praktycznej lub formalnej utraty

możliwości zarobkowych (np. osiągnięcia wieku emerytalnego). W ocenie Sądu Apelacyjnego biorąc pod uwagę cel wprowadzenia wskazanej instytucji, jako możliwości zapewnienia poszkodowanym wyboru sposobu zaspokajania potrzeb po utracie lub ograniczeniu możliwości zarobkowania, należy odejść od skrajnie formalistycznego rozumienia przesłanki „ważnych powodów”, w sytuacji gdy wskazane okoliczności wynikają wprost z materiału dowodowego, a powód – uprawniony do renty składa w tym zakresie wnioski. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że strona pozwana w swojej argumentacji ogranicza się tylko do oceny treści zdania pierwszego wskazanego przepisu. Tymczasem za podaną wyżej interpretacją przemawia wprost treść przepisu art. 447 zd. 2 k.c. w którym został wymieniony, w sposób przykładowy, szczególny przypadek zastosowania jednorazowego odszkodowania wypłacanego w miejsce renty „[...]gdym poszkodowany stał się inwalidą, a przyznanie jednorazowego odszkodowania ułatwi mu wykonywanie nowego zawodu”. Nadto podkreślić należy, że ważnym powodem w rozumieniu tego przepisu będzie każda istotna, leżąca w interesie poszkodowanego, potrzeba zaspokojenia codziennych wydatków na pokrycie kosztów utrzymania jego i rodziny, które wcześniej był w stanie pokryć z uzyskiwanych. W szczególności może to mieć miejsce w sytuacji, gdy ze względu na ustalone szczególne okoliczności przyznanie jednorazowego odszkodowania zapewni poszkodowanemu zaspokojenie wszystkich potrzeb, dla zaspokojenia których przeznaczona była renta, a równocześnie z punktu widzenia szeroko pojętego interesu poszkodowanego będzie bardziej korzystne dla poszkodowanego niż renta (por. uchwała SN z dnia 3 października 1966 r., III CZP 17/66, OSNCP 1968, nr 1, poz. 1, OSNPG 1967, nr 12, poz. 42, s. 15, OSPiKA 1968, z. 2, poz. 28, OSPiKA 1969, z. 1, poz. 1 z glosą S. Garlickiego, OSPiKA 1969, z. 1, s. 4; wyrok SA w Poznaniu z dnia 31 lipca 2003 r., I ACa 568/2003, OSA 2005, z. 3, poz. 11, s. 51). Należy przy tym wskazać, że poszkodowany dokonując wyboru formy w jakiej domaga się zasądzenia renty ponosi także ryzyko polegające na tym, że nie może objąć w zasądzonej jednorazowo kwocie ewentualnej szkody, jaka może powstać w przyszłości, nie będzie miał także możliwości rewaloryzowania kwoty renty w razie znacznej zmiany warunków w tym wzroście cen czy dewaluacji. W przedmiotowej sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające zastosowanie art. 447 k.c. w postaci złożonego przez powoda dokumentu - orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, które w istocie stwierdza jego inwalidztwo, a nadto wobec wiążącej się z tym konieczności zmiany dotychczasowego sposobu zarobkowania i deklarowanym zamiarem podjęcia pracy w innej dziedzinie. Zbędne w tych okolicznościach wydaje się odwołanie do zeznań powoda, jako przesłanki mającej na celu udowodnienie rzeczywistego istnienia takiego zamiaru, skoro powód przedstawił tę okoliczność w swoim stanowisku procesowym. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i przekładając je na grunt przedmiotowej sprawy, wskazać należało, że uzyskanie przez powoda orzeczenia o częściowej niepełnosprawności, wykluczające w zasadzie podjęcie pracy fizycznej wykonywanej przed wypadkiem i jego oświadczenie o zamiarze podjęcia działań zmierzających do przekwalifikowania jest wystarczające dla uznania, że doszło do wyczerpania dyspozycji zawartej w art. 447 k.c. (w szczególności zdanie drugie) w zakresie istnienia ważnych powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie zaistnienia w tej sprawie podstaw do zastosowania tego przepisu jest zatem w pełni prawidłowe.

Brak jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego podstaw do kwestionowania wysokości zasądzonego jednorazowego odszkodowania jako równowartości liczonego przez 25 lat świadczenia rentowego, jak wskazał to Sąd Okręgowy. Skarżący w tym zakresie kwestionował zarówno wysokość wyliczonych stawek miesięcznej renty jak i czasookres, w którym renta taka miałaby obowiązywać. Odnosząc się w pierwszej kolejności do przyjętego przez Sąd pierwszej instancji okresu, w czasie którego miałoby obowiązywać roszczenie rentowe sięgającego do skończenia przez powoda 67 roku życia, taką granicę wiekową należy uznać za zasadną. Wprowadzona niedawno reforma wydłużająca wiek emerytalny w przypadku mężczyzn do 67 roku życia obejmuje wszystkich, którzy w momencie wejścia w życie zmian w systemie emerytalnym, czyli w styczniu 2013 roku, nie osiągną obowiązującego dziś wieku emerytalnego. Z powyższego wynika, że ewentualne uprawnienia emerytalnych powodów uzyskałyby dopiero za 25 lat, który to okres należy łączyć bezpośrednio z naturalną utratą jego możliwości zarobkowych, które renta miała rekompensować. Brak jest jednocześnie podstaw do wyznaczania innej, niższej granicy wiekowej, do której powód miałby wykonywać zatrudnienie. Na uznanie nie zasługują także twierdzenia strony pozwanej, jakoby wpływ na wymiar czasu, w którym powodowi przysługiwałyby roszczenia rentowe miało mieć planowanie rozpoczęcia działalności gospodarczej. Skarżący popada w tym zakresie w sprzeczność uznając, że roszczenie rentowe nie będzie obowiązywać w okresie wykonywania działalności zarobkowej, nie dostrzegając, że możliwość rozpoczęcia przez powoda wskazanej działalności uzależnione jest od otrzymania jednorazowego odszkodowania celem przekwalifikowania i zmiany

trybu pracy dostosowanej do jego obecnego stanu zdrowia. Stanowisko apelującego zmierzające w założeniu do pozbawienia powoda uprawnienia do roszczeń rentowych, stanowiących podstawę obliczeń jednorazowego odszkodowania w miejsce renty, w istocie uniemożliwiłoby powodowi w ogóle rozpoczęcie takiej działalności. Wskazana interpretacja jest nie tylko nielogiczna, ale w okolicznościach tej sprawy zupełnie bezzasadna, zakłada bowiem, pomimo braku podstaw, że powód w ciągu kilku czy kilkunastu lat uzyska sprawność wystarczającą do podjęcia innej, dobrze płatnej pracy, z wynagrodzeniem nawet przekraczającym jego wcześniejsze zarobki. Częściowo, wskazane twierdzenia opierają się na niczym nie uzasadnionych założeniach o sukcesie w dalszym leczeniu powoda, w szczególności w przypadku poddania się przez niego operacji alloplastyki biodra. Jak trafnie podał Sąd pierwszej instancji przeprowadzenie takiej operacji obarczone jest jednak także znacznym ryzykiem, a powód posiadający obecnie ograniczone możliwości ruchowe, obawia się skutków operacji i całkowitej utraty sprawności. Ewentualne skutki operacji ze względu na niemożliwy do przewidzenia przebieg i wpływ na stan zdrowia powoda nie zostały ujęte w zakresie wysokości zadośćuczynienia. Tym samym sugerowana przez skarżącego teoretyczna, niczym nie uprawdopodobniona, możliwość istotnej poprawy stanu zdrowia poszkodowanego w przyszłości - jako pozbawiona cech obiektywnej przesłanki – nie może być brana pod uwagę przy określeniu wysokości należnego poszkodowanemu świadczenia (wyrok SN z dnia 14 sierpnia 1967 r., II PR 265/67, niepubl.).

Podobnie za bezzasadne Sąd Odwoławczy uznał twierdzenia skarżącego odnoszące się do wysokości przyjętej miesięcznej stawki renty, jako kwoty optymalnych możliwości zarobkowych powoda. Na wstępie należy uznać za prawidłowy sposób wyliczenia wartości osiąganych przez powoda dochodów w poszczególnych latach, w odniesieniu do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ustalonego przez GUS w chwili orzekania, a przyjętego przez Sąd pierwszej instancji. Ustalona w ten sposób kwota, stanowiąca wartość netto, po uwzględnieniu wartości podatku jest adekwatna do możliwości majątkowych powoda i odpowiada kwocie renty, która byłaby mu przyznana w formie cyklicznych wypłat. Wskazać także należy, że Sąd pierwszej instancji przyjmując średnią miesięczną wartość wynagrodzenia na dzień orzekania, nie uwzględnił w kwocie systematycznego, corocznego wzrostu tej wartości, co jest w istocie rozstrzygnięciem korzystnym dla pozwanego, gdyż wypłacając jednorazowe odszkodowanie zamiast, podlegającej waloryzacji renty do ukończenia przez powoda 67 roku życia, pozwany nie naraża się na skutki waloryzacji, związanej ze wzrostem cen i wynagrodzeń. Jednocześnie wskazany system płatności renty, obejmujący jednorazowe odszkodowanie pozbawia powoda stałego dochodu, kosztem jednorazowej zapłaty kwoty niezbędnej na zapewnienie sobie i swojej rodzinie, w przyszłości odpowiednich środków do życia. Zastosowanie art. 447 k.c. wiąże się też z koniecznością podjęcia przez powoda odpowiedzialnych działań, w szczególności rozważnego rozdysponowania otrzymaną kwotą na przyszłe cele zarobkowe. Podsumowując, wskazywane w treści apelacji argumenty dotyczące zmiany podstaw wymiaru czasowego oraz wysokości należnej powodowi renty nie doprowadziły do zmiany wyroku w tym zakresie, gdyż Sąd Odwoławczy uznał metodykę wyliczenia wartości zasądzonej kwoty oraz jej ostateczną wysokość za w pełni prawidłową.

W oparciu o powyższe Sąd Apelacyjny stwierdził, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe i nie ma podstaw do jego weryfikacji w sposób postulowany przez apelującego. Tym samym za prawidłowe Sąd Odwoławczy uznał także rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania ujęte w zaskarżonym wyroku.

W związku z powyższym apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego należnych powodowi od pozwanego orzeczono w punkcie II. sentencji wyroku, w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz.U. 2013 Nr 491 t.j.).

Wiesława Kaźmierska Maria Iwankiewicz Krzysztof Górski